

WYROK Z DNIA 23 STYCZNIA 2008 R.
SNO 89/07

Artykuł 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej oraz Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2007 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego była obwiniona o to, że w dniu 29 września 2000 r. w A. na ul. Dąbrowskiego nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki Kia Sportage, nr rej. (...), nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych, gdyż nienależycie obserwując drogę oraz nie widząc lewej części jezdni, a w tym i lewej części przejścia dla pieszych, wyprzedzała w obrębie tego przejścia jadący z jej lewej strony i wyraźnie zwalniający tramwaj, wskutek czego doprowadziła do uderzenia swoim samochodem w idącego po tym przejściu z lewej na prawą stronę i wychodzącego zza tramwaju pieszego Mariusza N., w wyniku czego doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu ciężkiego stopnia (III stopnia), stanowiącego chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu. Czyn zarzucony obwinionej w postępowaniu dyscyplinarnym został zakwalifikowany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego jako przewinienie dyscyplinarne.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 10 września 2007 r. w sprawie sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną zarzuconego czynu, kwalifikując go jednak jako popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (określanej dalej jako p.u.s.p.) w postaci opisanej w zarzucie i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną w postaci upomnienia.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obwinioną oraz przez Krajową Radę Sądownictwa.

W odwołaniu od wyroku Sądu pierwszej instancji wniesionym przez obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego podniesiony został zarzut obrazy prawa materialnego, tj. przepisu art. 107 § 1 p.u.s.p. Skarżąca upatrywała naruszenia powołanego przepisu prawa materialnego w wyniku błędnego przypisania jej deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego, którego immanentną cechą jest rażąca obraza prawa, ale pozostająca w nierozdzielalnym związku z pełnioną służbą i wykonywaniem funkcji sędziowskiej. Tymczasem, czyn przypisany obwinionej – w jej przekonaniu – takiej cechy nie posiadał. W jej zachowaniu nie można też – w realiach ustalonego stanu faktycznego – dopatrzeć się cech uchybienia godności sprawowanego urzędu. Nie było zatem podstaw do zakwalifikowania zachowania obwinionej, będącego przedmiotem postępowania dyscyplinarnego – jako przewinienia z art. 107 § 1 p.u.s.p. W oparciu o tak sformułowany zarzut autorka odwołania wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od stawianego zarzutu.

Odwołanie wniesione przez Krajową Radę Sądownictwa kwestionowało wyrok Sądu pierwszej instancji „w części dotyczącej obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego”. Bez określenia nawet kierunku środka odwoławczego w tym odwołaniu ograniczono się jedynie do podniesienia zarzutu obrazy bliżej nie sprecyzowanych przepisów prawa materialnego i procesowego, mającej polegać na braku opisu czynu, którego popełnienie oskarżyciel zarzucił obwinionej i jego kwalifikacji prawnej. Z końcowych wywodów części motywacyjnej tego środka odwoławczego można wyprowadzić wniosek, że skarżącemu chodziło w rzeczywistości o naruszenie przepisów art. 107 § 1 p.u.s.p. i art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zakresie postaci przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego.

W oparciu o tak skonstruowany zarzut Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie można odmówić racji odwołaniu wniesionemu przez obwinioną w takim zakresie, w jakim kwestionuje ona prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu

dyscyplinarnego pierwszej instancji, choć nie do końca można zgodzić się ze wszystkimi zaprezentowanymi tam wnioskami. Na obecnym etapie nie ma bowiem możliwości uwzględnienia postulatu zarówno samej skarżącej, jak i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz wydania orzeczenia merytorycznego rozstrzygającego co do istoty sprawy. Należy bowiem wyraźnie powiedzieć, że wyrok Sądu pierwszej instancji, a zwłaszcza jego uzasadnienie, wręcz uniemożliwiają przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Przypomnieć, jak widać trzeba, że przedmiotem zarzutu postawionego obwinionej w postępowaniu dyscyplinarnym, było nieumyślne naruszenie przez nią zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w wyniku czego doszło do potrącenia pieszego, który doznał poważnych obrażeń. Zdarzenie to było przedmiotem postępowania karnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w sprawie II K 683/06, skazującym sędziego Sądu Rejonowego za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Zachowanie, za które obwiniona została skazana w procesie karnym, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zakwalifikował jako przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 p.u.s.p. Natomiast Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w sentencji swego wyroku skazującego obwinioną przyjął, że ten sam czyn – przy zachowaniu jego niezmiennego opisu – stanowi przewinienie służbowe. Z treści uzasadnienia tego wyroku wynika wszelako, że zdaniem Sądu pierwszej instancji „zachowanie obwinionej opisane we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego, albowiem stanowiło ono czyn dyscyplinarnie bezprawny, zawiniony, wpływający ujemnie – i to w stopniu większym niż znikomy – na godność urzędu sędziowskiego, a przez to i na społeczny prestiż tego zawodu i całego wymiaru sprawiedliwości”. Z przytoczonego fragmentu wynika wyraźnie, że zachowanie przypisane obwinionej Sąd pierwszej instancji traktuje jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p., czyli w postaci uchybienia godności sprawowanego urzędu. Żadnych wątpliwości nie powinno pozostawić wyraźne odniesienie przypisanego czynu właśnie do tej postaci deliktu dyscyplinarnego, która w ustawie jest określona jako uchybienie godności urzędu sędziego, co pozostaje jednak w jaskrawej sprzeczności z określeniem postaci deliktu dyscyplinarnego zawartym w samym orzeczeniu sądu dyscyplinarnego. Jednak już w następnym zdaniu tegoż uzasadnienia, Sąd Apelacyjny powraca do użytego w treści wyroku pojęcia przewinienia służbowego, które wiąże z przestrzeganiem powszechnych norm prawa (odwołując się przy tym do normy art. 107 § 1 p.u.s.p.) w życiu zawodowym i prywatnym. Przypisując przewinienie służbowe w postaci rażącego naruszenia prawa Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie precyzuje jednak jakie konkretnie normy powszechnie obowiązującego prawa obwiniona naruszyła. Dalsza część tego wyводу nawiązuje z kolei do zasad etyki zawodowej, które obligują sędziego do unikania zachowań mogących narazić na szkodę dobro osób trzecich. Można z tego nowego

wątku wnosić, że sądowi *meriti* chodziło jednak o wyrządzenie szkody w związku z wykonywaniem uprawnień i obowiązków służbowych, gdyż odpowiedzialność dyscyplinarna z tego tytułu należy do samej istoty przewinienia służbowego. Tyle tylko, że w niniejszej sprawie szkoda wyrządzona pokrzywdzonemu w wyniku wypadku drogowego nie pozostawała w żadnym związku z działalnością obwinionej jako sędziego Sądu Rejonowego. W świetle tak pomieszanych argumentów i stosowanej terminologii musiała powstać zasadnicza wątpliwość co do tego, jaką ostatecznie postać deliktu dyscyplinarnego Sąd pierwszej instancji przypisał obwinionej.

Niewątpliwie przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. wyraźnie rozgranicza dwa rodzaje deliktów dyscyplinarnych powodujących odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego. W pierwszej kolejności powołany przepis wymienia przewinienia służbowe, i właśnie z nimi wiąże oczywiste oraz rażące naruszenie prawa. Chodzi tu o wszelkie naruszenia prawa, zarówno z zakresu regulacji normujących zadania i obowiązki służbowe sędziego, a więc obrazę przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów, instrukcji sądowych, jak i o przepisy prawa materialnego oraz procesowego, będące podstawą działalności orzeczniczej. Właśnie z tą kategorią przewinień zarówno doktryna, jak i orzecznictwo tradycyjnie wiążą czyny popełnione przez sędziego w związku z wykonywaną funkcją orzeczniczą i służbą sędziowską (por. H.Kempisty: Ustrój sądów, ustawa o Sądzie Najwyższym, Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawa o ławnikach ludowych. Komentarz. Warszawa 1966, s. 149 – 150). Odpowiedzialność dyscyplinarną jako przewinienia służbowe rodzą tylko te naruszenia prawa, które jednocześnie spełniają dwa wymagania: są zarazem i „oczywiste”, i „rażące”. Interpretacja pojęć „oczywistość” obrazu prawa i „rażący” jej charakter, doprowadziły do wypracowania szczegółowych warunków, jakie muszą być spełnione, aby konkretne postąpienie przez sędziego mogło być uznane za przewinienie służbowe odpowiadające tym kryteriom. W wyroku z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSDSD 2002, Nr 1, poz. 9) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że interpretację pojęcia „oczywiste naruszenie prawa” należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy wykładni prawa. Obraza prawa spełnia kryterium oczywistości, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, zaś rozumienie prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Kryterium „rażącej” obrazu prawa należy natomiast odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania przez sędziego obowiązujących przepisów. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest bowiem wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa – i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego

uchybień musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez sędziego wykonującego swoją funkcję. Podkreślić przy tym należy, że elementy opisu deliktu dyscyplinarnego zawarte w art. 107 § 1 p.u.s.p. pełnią rolę znamion przedmiotowych występujących w układzie koniunkcji. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie służbowe niezbędne jest zatem wykazanie, że cechuje ją zarówno „oczywistość”, jak i „rażący” charakter. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozważania w tej części mogą być podjęte po uprzednim określeniu aktu prawnego i wskazaniu konkretnych jego przepisów, jakie zostały naruszone zachowaniem, które jest przedmiotem deliktu dyscyplinarnego przypisywanego w tej postaci.

Drugą kategorią sędziowskich deliktów dyscyplinarnych są uchybień godności sprawowanego urzędu sędziowskiego. To w odniesieniu do nich ustawa posługuje się wprost określeniem „przewinienia dyscyplinarne”. Przy uchybieniach godności urzędu chodzi o wszelkie inne zachowania sędziego, zarówno podejmowane podczas i w związku z wykonywaniem służby sędziowskiej, jak i poza nią, w tym również w życiu prywatnym, które wywołują negatywną społeczną ocenę jako postępowanie nieetyczne, podważające zaufanie do uczciwości oraz przekonanie o niezależności i bezstronności sędziego lub wręcz gorszące w odbiorze zewnętrznym. W odróżnieniu od przewinień służbowych, które – jak przyjmuje się powszechnie – muszą pozostawać w związku z naruszeniem przepisów zarówno rangi ustawowej, jak i niższych (np. regulaminów), które sędzia stosuje w toku swej działalności urzędowej, uchybień godności sprawowanego urzędu to zachowania przynoszące ujmę stanowisku sędziego, randze tego urzędu, funkcji pełnionej w społeczeństwie, a w ostatecznym rozrachunku – powadze państwa, w imieniu którego sędzia występuje i które reprezentuje. Godność urzędu sędziego wyraża się w zdolności sędziego do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, zachowania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd, strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynosić ujmę randze tego urzędu (por. szerzej na ten temat J.R. Kubiak, J. Kubiak: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, Nr 4, s. 3 – 27).

Wprowadzenie w przepisie art. 107 § 1 p.u.s.p. wyraźnego rozróżnienia między przewinieniami służbowymi a przewinieniami dyscyplinarnymi rozumianymi jako uchybień godności sprawowanego urzędu wskazuje, że ustawodawca przywiązywał do niego określoną wagę i rodzi konsekwencje w sferze kwalifikacji prawnej czynu traktowanego jako delikt dyscyplinarny. Oznacza to, że z punktu widzenia zarówno opisu czynu, jak i jego oceny prawnej, istotne znaczenie ma jednoznaczne ustalenie postaci popełnionego przewinienia i określenie czy obwinionemu sąd przypisuje przewinienie służbowe, czy też uchybień godności sprawowanego urzędu. Niezbędne jest zatem nie tylko wyraźne wypowiedzenie się w tej materii w wyroku

sądu dyscyplinarnego, ale również precyzyjne przedstawienie jakie konkretnie zachowanie sędziego (w tym naruszenie jakich norm prawnych) zostało uznane za przewinienie służbowe, bądź w czym należy upatrywać uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego.

Powyższe uwagi prowadzą do sformułowania poglądu, że przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujemę pełnionemu urzędowi.

Pozbawione takiego doprecyzowania orzeczenie trudno uznać za prawidłowe i w tym zakresie trzeba było przyjąć zasadność odwołania wniesionego w tej sprawie również przez Krajową Radę Sądownictwa, pomimo jego sygnalizowanych na wstępie niedostatków. Tak bowiem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zinterpretował (mimo pewnej nieporadności terminologicznej) generalnie słuszny postulat obligatoryjnego ustalenia w wyroku sądu dyscyplinarnego *„wszystkich elementów zachowania sędziego konkretyzujących zarzucany mu czyn i stanowiących podstawę zakwalifikowania go jako uchybiającego godności urzędu”*, co, jak trafnie podniesiono w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa – jest *„niezbędne z punktu widzenia oceny ustawodawczych znamion przewinienia dyscyplinarnego”*.

Tymczasem, orzekając w przedmiocie wniosku o ukaranie obwinionej - sędziego Sądu Rejonowego, skierowanego przez Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny całkowicie pominął wynikający przecież wprost z ustawy podział deliktów dyscyplinarnych. Przypisana w wyroku postać przewinienia jest odmienną od tej jaką zarzucono we wniosku o ukaranie. Z części motywacyjnej tego rozstrzygnięcia nie sposób jednak wyinterpretować, czy przypisane obwinionej zachowanie (zmodyfikowane zresztą w porównaniu z ustaleniami poczynionymi w wyroku sądu karnego skazującego obwinioną za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.) zostało ostatecznie uznane za „oczywistą i rażącą obrazę prawa”, czy też za „uchybienie godności urzędu”. Znaczenie usterki tego rodzaju jest tak zasadnicze, że uniemożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej, co rodziło konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w którym niezbędne będzie uwzględnienie przedstawionych wyżej zastrzeżeń i jednoznaczne wypowiedzenie się na temat postaci przewinienia ewentualnie przypisywanego obwinionej oraz wskazanie konkretnych okoliczności, które miałyby wyczerpywać znamiona określone w art. 107 § 1 p.u.s.p., czy to w postaci obrazy prawa, czy też uchybienia godności sprawowanego urzędu. Właśnie brak wyraźnych ustaleń co do

postaci przypisanego przewinienia, które powinien przede wszystkim poczynić Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny oraz konieczność zajęcia jednoznacznego stanowiska w tym ostatnim zakresie przez Sąd pierwszej instancji, stała na przeszkodzie orzekaniu reformatoryjnemu w postępowaniu odwoławczym, czego domagała zarówno obwiniona, jak i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego (choć ten ostatni – odmiennie co do kierunku orzekania) występujący w tej sprawie na rozprawie odwoławczej.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na zagadnienie zależności między konsekwencjami dyscyplinarnymi a rodzajem winy przypisanej w toku postępowania karnego toczącego się w związku z popełnieniem przez sędziego czynów, które jednocześnie wyczerpują znamiona przestępstw. W wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wypowiadając się m.in. na temat spraw, w których czyn sędziego odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego w jednym z przepisów zamieszczonych w Rozdziale XXI Kodeksu karnego (Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji) wskazał na potrzebę uwzględniania zarówno rodzaju winy, jak i wagi oraz charakteru naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Inna jest bowiem sytuacja, w której zarówno sam skutek, jak i poprzedzające go naruszenie zasad bezpieczeństwa, mają charakter nieumyślny, a inna – gdy *„nieumyślne spowodowanie skutku określonego np. w art. 177 § 1 lub § 2 k.k., zostało poprzedzone umyślnym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu i pozostawało w związku przyczynowym ze stylem prowadzenia pojazdy, który można określić jako wysoce nieodpowiedzialny, z samej swej istoty zagrażający innym uczestnikom ruchu (jazda nadmiernie „agresywna”)*.

W pełni podzielić trzeba także pogląd, że *„rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu przez sędziego (np. znaczne przekraczanie dozwolonej prędkości, jawne nierespektowanie zasad pierwszeństwa w ruchu, umyślne lekceważenie zakazów wynikających z oznakowania, itp.) samo przez się nie licuje bowiem z godnością jego urzędu. Odpowiedzialność dyscyplinarna może i powinna być w tych wypadkach funkcją nie samego tragicznego następstwa, ale właśnie zachowania sędziego poprzedzającego wystąpienie skutku”*.

Zważywszy, że zarzucony obwinionej delikt dyscyplinarny pozostaje w bezpośrednim związku z przestępstwem z art. 177 § 2 k.k. (przypisanym jej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 7 grudnia 2006 r., sygn. akt II K 683/06), zapatrywania wyrażone w przywołanym wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego mogą być przydatne w toku ponownego dokonywania ocen w tej sprawie.

Przy ponownym rozpoznaniu niniejszej sprawy Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uwzględni zaprezentowane wyżej spostrzeżenia i uwagi Sądu

Najwyższego oraz poczyni ustalenia i podejmie rozstrzygnięcie wolne od dotychczasowych usterek.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.